

Rozbijamy bank
Chciał nam życie w ratach dać
Miasto lunapark
Duże dzieci wpadną w szal
Wchodzi zmiana nocna
Chować się po kątach
Wszystko w drobny mak
Mówią, że nie wolno

A my z osiedla rodziną
Będziemy grać jak Galácticos
Chcemy zarobić gazylion
Światem zakręcić i zniknąć
Znam tę okolicę jak własny cień
Kiedy bloki lipiec zaczyna piec
W naszych żyłach buzuje krew
Galáctico

Mówią, że to grzech
Mówią, że nie wolno nam
Robić co się chce
Kiedy miasto idzie spać
Wchodzi zmiana nocna
Chować się po kątach
Wszystko w drobny mak
Mówią, że nie wolno

A my z osiedla rodziną
Będziemy grać jak Galácticos
Chcemy zarobić gazylion
Światem zakręcić i zniknąć
Znam tę okolicę jak własny cień
Kiedy bloki lipiec zaczyna piec
W naszych żyłach buzuje krew
Galáctico

A my z osiedla rodziną
Uuuuuuu
Uuuuuuu
Znam tę okolicę jak własny cień
Kiedy bloki lipiec zaczyna piec
W naszych żyłach buzuje krew
Galáctico
Znam tę okolicę jak własny cień
Kiedy bloki lipiec zaczyna piec
W naszych żyłach buzuje krew
Galácticos